

Bonus RPK / CS, KAŻDY SWÓJ KRZYŻ NIESIE

KAŻDY SWÓJ KRZYŻ NIESIE

Sam nie wiedział wcześniej co mu to później przyniesie
Jakie konsekwencje, najebany i naćpany na imprezie sięgnął po nóż
W adrenalinie, przy urwanym filmie
Awantura, która dusze skradła chłopaczynie
Co z nim najpierw pił, następnie skończył w mogile
Dramat, plama krwi teraz śni mu się po nocach
Przy czym ćwiarę dostał, mały .. dożywocia

Śmierć, za nią ..

I z innej strony popatrz

Spójrz na rodziny dwóch, w tym wypadku, ofiar

Kłątwa która postać ma smutku i żalu

Nikt nie cofnie czasu, litrów łez,

Treść morału:

Wszystkim przykroi jest, jedne błęd tylko pozmieniał

Z życia wzięty tekst, abys swe życie doceniał

Byś przemyślał sens, zastanowił się dwa razy przed

Jaki krzyż uniesiesz z takim kur* będziesz szedł

Błąd, ciężki błąd - kosztuje grubo

W tym przypadku związany był z prochami i wodą

Gdy korba odpier*, różne są tego skutki

Nieodwracalne chwile przejścia piekielnej furtki

/2x

Przeznaczenie dusi nieraz bardziej od czadu

To co mówię traktuj jako formę przykładu

Jak w tym przypadku mówią do niego dziadku

Choć ma 40 lat od 20 lat w melanżu

Kiedyś dobrze stał, odjebało mu od hajsu

Wszystko rozjechał jakby wstąpił w niego tajfun

Dziś to zwykły bankrut, bez zaplecza w banku

Bez dachu nad głową i rodziny

Sam ze sobą na przystanku, sponiewierany żul, potargany

Obszcpany, zasrany, brudny, śmierdzący, pijany

Potrzeba wypicia dużo silniejsza od szamy

Przed tym był ostrzegany, lecz do niego jak do ściany

Męczy go to; krzyż który niesie nie jest lekki

Nie chce mu się żyć, na samobójstwo za miękki

Tak więc musi gnić, od butelki do butelki tkwić w bagnie

Nic już nie będzie takie jak dawniej

Błąd, ciężki błąd - kosztuje srogo

Zastanów się, ziom, jaką idziesz drogą

I dokąd prowadzi, czy sam siebie zgładzisz

Jedno życie masz, odstaw to przez co tracisz

/2x

[Sokół:]

Ona miała ochotę i fajną dupę

Chłopak grzał puchę, a koleżanki głupie

Wyciągały ją na libacje

A potem skomlały że miał rację

Jak w ruch poszedł tłuczek

To nie opowieści z krypty

Śródmieście dystrykt w ty mieście co nosi te blizny

Pizdy sa mokre jak dzieje się źle

Bo kręci je przemoc, ryzyko i grzech

Wiesz, ona miała siostrę bliźniaczkę

Tej nie wabił mrok i poszła w grubą edukację

I pracowała ciężiej niż inni

Jej blok stał kurewsko daleko od willi

Nie znały ojca obie, matka też nie

Zareagowała Jak ty, jak w gówno wdepniesz
Nie miała fantazji więc nie skończyły w beczce
Patrzyły latami jak jebią ją leszcze
Każdy swoje wnioski wyciąga
I może chcesz wyrwać się a może zostać
Wiesz, każdy niesie krzyż swój
I one we dwie są przykładem instynktu gdzieś
Kiedy połamana ta pierwsza wjechała na oddział
Leczyła ją siostra bliźniaczka
I chu* gdyby finał był tu
A ciągnie się smród i wartka jak Wisła jest akcja
Ordynator po słowie był z dobrą
Zaliczka za salę i suknią z koronką
Profesor z rodziną, z korzeniem i herbem
Ale nigdy nie słyszał o jej siostrze mizernej
O matce kur*, ojcach dziesięciu
I jak się dowiedział no to było po przyjęciu
Bo wszystko wybaczył by jej lecz nie kłamstwo
Nieście krzyż swój dalej drodzy państwo